

Wystawa szopek krakowskich w Turynie

Turyńska Galeria Przemysłu Podalpejskiego (dla mieszkańców Turynu po prostu Galeria Podalpejska) to niepowtarzalny obiekt handlowy z końca XIX wieku, świadek gustów epoki, z zadaszeniem z metalu i szkła oraz z bogato zdobionymi fasadami wewnętrznymi i tarasami. Stanowi coś w rodzaju salonu mieszczańskiego. Zapełniają go tłumy spacerowiczów, przystających co jakiś czas przed witrynami antykwariatów, luksusowych sklepów i jednej z najpiękniejszych w całym Turynie historycznych kawiarni.

W listopadzie 2008 roku mieszkańcom Turynu udostępniono kolejną atrakcję. Uwagę przechodniów przykuł dziwny „przedmiot”, niełatwy do zidentyfikowania ze względu na swoją specyficzność. Pośrodku Galerii na wysokim postumencie ustawiono dużą makietę, gdzie pomiędzy iglicami, dzwonicami i fasadami budynków, była usytuowana scena Bożego Narodzenia. Naturalnie nasuwające się pytania w rodzaju, czym jest makietka i skąd pochodzi, objaśniały dokładne podpisy i tytuł: *I presepi di Cracovia – Szopki krakowskie*, co natychmiast rozwiewało wszelkie wątpliwości, ale i potęgowało ciekawość. Niewielu, jak do tej pory, miało okazję widzieć szopki tak odmienne od włoskich.

Zatrzymując się na chwilę przed szopką – zwiastunem wystawy, można było dostrzec w niej elementy architektoniczne Turynu: fasadę dworca zwanego *Porta Nuova*, kopułę kościoła Matki Bożej z Góry Kapucynów i *Mole Antonelliana*, a raczej podwojoną *Mole* jako zwieńczenie dwóch dzwonic! Były także inne elementy, charakterystyczne dla budynków krakowskich, ale tego można było się dowiedzieć już tylko z podpisów na postumencie.

Trudno się dziwić, że szopka wzbudziła ogromne zainteresowanie. I tak oto wszyscy, przekazując sobie wiadomość z ust do ust, zachęcani promocją na łamach dzienników i prasy krajowej, wspinali się na Górę Kapucynów, aby w salach Museo Nazionale della Montagna „Duca degli Abruzzi” [Narodowego Muzeum Górskiego „Książę Abruzzi”] zwiedzić wystawę, której organizatorami było Museo Nazionale della Montagna, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa oraz region Piemontu. W ciągu czterech miesięcy, od 14 listopada 2008 roku do 15 marca 2009 roku, ekspozycję obejrzało aż 43 tysiące zwiedzających.

Również mnie, wiele lat wcześniej, uderzyły te dziwne szopki. Byłem przejazdem w Krakowie, niemal przypad-

kiem. Wylądowałem na krakowskim lotnisku, aby potem udać się w kierunku Popradu na Słowacji. Z tamtych przelotnych odwiedzin najbardziej utkwiły mi w pamięci właśnie szopki – te dziwne i urzekające konstrukcje. Będąc z wykształcenia architektem, zastanawiałem się, jak splendor najpiękniejszych zabytków polskiego miasta mógł stać się częścią wyobrażenia Bożego Narodzenia? Obiecałem sobie wówczas, co miało się zrealizować dopiero wiele lat później, że postaram się sprowadzić do Turynu, do siedziby naszego muzeum, owe niezwykle i prześliczne szopki.

Po wstępnych rozmowach w 2007 roku, przeszliśmy do etapu organizacji, co nastąpiło szybko dzięki sprawności i dyspozycyjności Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, reprezentowanego przez dyrektora Michała Niezabitowskiego. Przy wsparciu ze strony władz Krakowa i regionu Piemontu niezwłocznie została zaprojektowana wystawa bożonarodzeniowa 2008 roku.

Odbyliśmy kilka podróży, tyleż samo oględzin miejsca ekspozycji, i oto nareszcie krakowskie szopki przybyły do Turynu 13 listopada 2008 roku. Dzień później odbył się uroczysty wernisaż, któremu towarzyszył poczęstunek rozmaitych smakołyków przywiezionych wprost z Polski.

Od tamtego dnia do sal ekspozycyjnych z krakowskimi szopkami ciągnęły istne „procesje” bez końca. Tak było aż do dnia zamknięcia wystawy. Oświetlenie i wyszukana aranżacja wystawy spełniły swoją rolę, podkreślając czar najpiękniejszych eksponatów. Pokazano 45 obiektów – szopek dużych, średnich i małych.

Skromna stajenka, gdzie narodził się Jezus, zakorzeniona w naszej kulturze, ustąpiła miejsca krużgankom, atrium kościoła albo pałacu. Figury pastuszków z owcami i pobożnych kobiet, bohaterów tradycyjnej szopki św. Franciszka, zastąpiły osobistości nieznane mieszkańcom Turynu, ale rozpoznawalne dla kogoś, kto żyje w Krakowie lub w Polsce. Zwiedzających urzekły wieżyczki budowli z powiewającymi flagami, bogato zdobionymi fasadami i kolorowymi witrażami, oświetlonymi od wewnątrz makiety. Te konstrukcje, mniej lub bardziej fantazyjne, często dość śmiałe, mogły być porównywane z białoczarowymi fotografiami Henryka Hermanowicza, wyeksponowanymi w początkowej części wystawy, jako jednoznaczne odwołanie do rzeczywistości.

Ekspozycja *I presepi d Cracovia – Szopki krakowskie* to przykład udanej współpracy międzynarodowej, projektu doskonale służącego wzajemnemu poznaniu i nawiązaniu kontaktów. Wiele mieszkańców Turynu po tej wystawie wybierało się do Krakowa, aby odkryć piękno miasta. Wysta-

wie towarzyszył 140-stronnicowy katalog pod tym samym tytułem, zawierający teksty w języku polskim i włoskim, przygotowany przez Muzeum w Krakowie, a wydrukowany staraniem naszego Muzeum w Turynie.



Szopka promocyjna wystawy I presepi d Cracovia – Szopki krakowskie, aut. Paweł Nawata, wł. MHK, eksponowana w Galeria Podalpejskiej w Turynie, fot. Museo Nazionale della Montagna